

Samba przed rozstaniem – Hanna Banaszak

Ja: Nie nie mozesz teraz odejść
Bierzesz mi ostatnią wodę
Żar pustyni pali mnie
Bezlitosna płowa pustka
Mam spekane suche usta
Pocałunek mój to krew

TY: Nie nie możesz teraz odejść
Kiedy cała jestem głodem
Twoich oczu dłoni twych
Mów powiedz że zostaniesz jeszcze
Nim odbierzesz mi powietrze
Zanim wejde w wielkie nic

JA: Nie nie mozesz teraz odejść
Jestem rozpalonym lodem
Zrobie wszystko tylko bądź
Bądź zostan jeszcze chwile moment
Płonę płonę płonę płonę
Zimnym ogniem czarnych słońc

TY: Nie nie mozesz teraz odejść
Popatrz listki takie młode
Nim jesieni rdza i śmierć
Bądź prosze cie na rozstan moscie
Nie zabijaj tej miłości
Daj spokojnie umrzeć jej

RAZEM: Bądź prosze cie na rozstan moscie
Nie zabijaj tej miłości
Daj spokojnie umrzeć jej



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych

